

Ceny ogłoszeń: Na I-ej stronie wiersz normalny mk. 8.00, na III-ej stronie — mk. 4.00, na IV-ej stronie — 4.00 fen., za adresowane za wiersz garmonowy — mk. 10.00. Drobne ogłoszenia po 50 fen. za wiersz. Najmniejsze drobne ogłoszenie 3.00 fen.

Adres dla listów i depesz: „Iskra” Sosnowiec.

ISKRA

BIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Prenumerata wynosi: Z odnośzeniem do domu i przesyłką pocztową miesięcznie

30 mk.

Redakcja w Warszawie:
ul. Łazienkowska 9
w Białymostku ulica
Sienkiewicza.

W ataku pod Pomiechówkiem padł od kuli nieprzyjacielskiej w obronie Ojczyzny i pochowany w grobie rodzinnym na Powązkach w Warszawie akochany syn nasz i brat

Bogdan Zdzitowiecki

naturzysta Szkoły Realnej w Będzinie, ochotnik 205 p p

Nabożeństwo za duszę Jego odbędzie się w środę, t. j. 1 września o godz. 10 rano w kościele parafialnym w Będzinie, o czym zawiadamiają

Rodzice i brat.

ZAWIADOMIENIE.

Właściciele aptek m. Sosnowca niniejszym mają zaszczyt Pawiadomić ogół mieszkańców, że w myśl rozporządzenia Ministerstwa Zdrowia, z powodu powołania pracowników aptekarskich do armji, zmuszeni są do wprowadzenia następujących godzin pracy:

- 1) Apteki z dnjem 1 września, aż do odwołania, będą czynne od godziny 8 ej rano do 7 ej wieczór.
- 2) Co druga apteka będzie dyżurowała od 7 ej wieczór.
- 3) Apteki dyżurujące od 7 ej wieczór wydawać będą lekartwa tylko za receptami, oznaczonymi przez P. P. lekarzy słowem „pilne”.
- 4) W aptekach dyżurujących drobne artykuły wydawane nie będą z wyjątkiem środków trzeźwiących i Przeczyszczających.
- 5) W niedziele i święta apteki będą dyżurowały, jak dotąd, kolejno co druga apteka.

Powołując się na powyższe, upraszam Szanowną Publiczność w celu równomiernego rozłożenia pracy o zgłaszanie się do aptek możliwie w godzinach przedpołudniowych i od bieranie zamówień lekarstw przed 7 a godziną wieczór.

Właściciele aptek m. Sosnowca.

Rada obrony państwa do żołnierzy:

Żołnierze! Przed paru tygodniami naczelny wódz i młodzi Rady obrony państwa wezwali was do wyjątkowej walki z bezczelnym najeźdźcą bolszewickim, który niszczącą falą zalewał nasze ziemie, zdążając do zajęcia stolicy państwa i zniesienia naszej niepodległości. Posłuszni temu wezwaniu, pełni poczucia obowiązku i ogromnej niebezpieczeństwa, nie baliśmy trudy i braku, zerwali się do walki, runęliśmy jak biała i zwyciężyliśmy. Liczne zastępy najeźdźców zostały albo zniszczone, albo dostały się do naszej niewoli, albo też rozbite blakają się jeszcze w naszym kraju lub poza nim. Potęga wroga została w znacznej mierze zniweczona.

Dziś po tym czasie brzemienia w wypadki pierwszej doniosłości, które zaważyły w hi-

storji Polski, a pewnie i świata, zwracamy się do Was ze słowami najwyższego uznania i serdecznej podzięk.

Żołnierze! Waszym męstwem, waszą krwią i znojem uratowaliśmy niepodległość i byt państwa, uratowaliśmy honor Narodu, uratowaliśmy swoje rodziny i mienie, uratowaliśmy w chwili, gdy obcy i swoi często już zwątpili. Wyście płcią bohaterskiego zapału, wyście piorunem czynu wyruli na sztandarze Polski ogniste „Jeszcze nie zginęła!”

Historja Polski, historja Europy zapisze czyn Wasz złotymi głoskami, a Ojczyzna w dalekopoleniawdzięcznawam będzie. Przyjmijcie podziękę i do końca wytrwajcie!

Warszawa, 27 sierpnia 1920 r.

RADA OBRONY PAŃSTWA.

Dentysta
J. Szatensztein

GODZINY PRZYJĘĆ:

od 12—1 i od 3—5 pol.

Łeczenie zębów, plombowanie, wprawianie zębów bez podniebienia zębów korony.
ul. Hołdziejewska Nr 3.

Br. miedyczny

Wład. Błoty-Szlachta

b. ordynat. kliniki chorób skórnych. Używ. prop. 914. Analiz. mikroskop.

11—1 g. i 5—6 pp. Kob. 8—3 pp.

ul. Małachowskiego (Fabryczna) Nr 161
de a Pogody,

Doktor

Paweł Broniatowski

w Szpitalach,

ul. św. Panny Marii t. j. II Aleja Nr. 21, obok teatru — Paryskiego.

Choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne.

Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 pp. Południe od 12—1 po pol.

Kino
„Zadyszki”

Od 31 go sierpnia do 6-go września 1920 r. PROGRAM Nr 36
Znakomita królowa ekranu FRANCESKA BERTINI w niezrównanej w 6 aktach farsie nad farsami p. t.

„ŁAKOMSTWO”

(z cyklu 7 miu grzechów głównych).

UWAGA. Farsa ta w całej Europie wywołała entuzjazm wśród dorosłych, dzieci i młodzieży

Dokoła wojny.

Komunikaty polskie.

Warszawa, 30 sierpnia.

(P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z dnia 29 b. m.

Wojska nasze, oczyszczające przedpole linii Grajewo — Osowiec — Białystok — Brześć, zajęły oddziałami wypadowymi Sokółkę, Łozinkę, Orzechowo, Czachy, Podborze, Werchowice.

Wzdłuż Bugu lokalne walki, dla nas pomyślne. Odzyskaliśmy tu Horodło i Matcze.

Armja konna Budiennego, mimo oporu naszych oddziałów, posuwa się wolno w kierunku na Zamość.

Walki we wschodniej Małopolsce mają dla nas przebieg pomyślny. Zajęliśmy szereg miejscowości.

Nacz. dow. szt. gen.

Warszawa, 31 sierpnia.

(P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z d. 30 b. m.

Dn. 29 b. m. wojska nasze, witane owacyjnie przez ludność miejscową, wkroczyły do Augustowa. Napotkane oddziały litewskie zachowują się przyjaźnie. Na odcinku białostockim nieprzyjacieli, nie wytrzy-

mując naszego naporu, cofa się w kierunku wschodnim. Sokółka, Gródek i Narew zostały przez nas opanowane. Oddział bolszewicki, który w rejonie Małej Narewki usiłował zorganizować poważniejszy opór, został odrzucony i zmuszony do panicznej ucieczki.

Na odcinku brzeskim spokoj.

W rejonie Zamościa oddziały nasze dzielnie stawiają czoło armji konnej Budiennego. Grabowice, przejściowo przez nas opuszczone, zostały w kontrataku odzyskane.

Na wschód od Lwowa sytuacja bez zmiany.

Uporczywe ataki nieprzyjacielskie na Zadworze i Pohorylce zostały odparte.

Kolumna nieprzyjacielska dopuszczona pod Pohorylce na dystans 50 kroków od naszych pozycji, poniosła olbrzymie straty. Rejon Zydzaczowa i Chodorowa oczyszczono od luźnych oddziałów jazdy nieprzyjacielskiej.

Nacz. dow. szt. gen.

Walki naszej flotyli wiślanej.

Warszawa, 30 sierpnia.

(P. A. T.)

Biuro prasowe naczelne-

go dowództwa przesyła nam następujący komunikat.

Flotylla wiślana w walce z bolszewikami. D. 20 b. m. przybyła do Warszawy flotylla wiślana pod dowództwem kapitana marynarki Jarocińskiego.

Flotylla ta brała czynny i zaszczytny udział w ostatnich walkach z bolszewikami pod Bobrownikami, Niezawą i Plockiem.

Pod Bobrownikami okryła się chwałą załoga statku „Moniuszko”, który wobec wielokrotnie przewyższających sił nieprzyjacielskich zmuszony był po wystrzeleniu ostatnich nabożów wyzadzić selegę na ląd i tu przyjąć walkę. W walce tej poległ śmiałością bohaterską podp. Pleszkański i kap. Misser.

Pod Plockiem flotylla wzięła czynny udział w obronie mostu na Wiśle który był jedyną drogą odwrotu dla naszych sił, znajdujących się na prawym brzegu Wisły. Bolszewicy, zaatakowani przez nasze statki pancerne „Minster”, „Wawel” i „Stefan Batory” zmuszeni byli skierować swój ogień na rzekę, dając czas naszym siłom lądowym na odpowiednie przegrupowanie.

W walce tej statek „Batory” został ciężko uszkodzony przez 12 pocisków nieprzyjacielskich, załoga jednak nie opuściła statku i ostrzeliwała się po bohatersku ostatnią ocalałą armatą.

Bolszewicka kontrofensywa.

Paryż, 30 sierpnia.

(Tel. wł.)

Havas. Do niedzieli rano rosyjska kontrofensywa nie

dała żadnych rezultatów. Polacy wszędzie stoją na linii, którą zajęli we czwartek. Polacy na całym froncie mają 2 razy tyle artylerji, co bolszewicy.

Sowiety nie chcą pokoju!

Bolszewicy chcą zająć lepsze stanowiska

Londyn, 30 sierpnia.

(Tel. wł.)

„Morningpost” otrzymał taki telegram iskrowy z Rygli:

„Wielki sowiet w Moskwie postanowił prowadzić dalej operacje na froncie

polskim aż do zajęcia linii strategicznie pomyślnej”.

Jednocześnie zarządzono brankę przymusową wszystkich mężczyzn do 55 lat.

Armja sowiecka jest jeszcze niebezpieczna!

Co radzi gen. Weygand?

Paryż, 30 sierpnia.

(P. A. T.)

Havas. Gen. Weygand, któremu ludność Paryża zgatowała niezapomniane przyjęcie, oświadczył przedstawicielowi „Journala”, że uważa w dalszym ciągu armję bolszewicką za niebezpieczną wobec tego, że so-

wiety rozporządzają niewyczerpaną ilością ludzi. Gen. Weygand radzi polakom, aby na wypadek przedłużania się wojny wybudowali mocne pozycje poza granicą, przyznana traktatem wersalskim.

Zdaniem jednego z oficerów, należących do otoczenia generała, plan jego, dotyczący przyszłych operacji wojskowych polskich, miał podobno uzyskać zupełną zgodę rządu angielskiego i francuskiego. Lord Aberno przypuszcza, że wobec olbrzymich strat w ludziach, materiale wojennym, a zwłaszcza artylerji, jakie poniosła armja czerwona, niemożliwą jest rzeczą, aby mogła się ona zreorganizować przed zimą. General Weygand, ambasador Jusserand i lord Aberno wyrażają się jednogłośnie o zaletach wojskowych i boha-

terstwie armji polskiej z najwyższym uznaniem.

Dzisiaj wszyscy trzej, należący do misji wojskowej ententy w Polsce, będą przyjęci w Wersalu przez Mille-randa.

Rano minister wojny odbędzie konferencję z generałem Weygandem.

Paryż, 30 sierpnia.

(P. A. T.)

Havas. Minister wojny przyjął wczoraj rano generała Weyganda, który zdał dokładną sprawę z wyników misji swej w Polsce. Minister oznajmił generałowi, iż został mianowany kawalerem wielkiego krzyża legji honorowej.

Narada z Fochem.

Paryż, 30 sierpnia.

(P. A. T.)

„Journal” podaje, że po odbytej konferencji z Mille-randem generał Weygand opasł wieczorem Paryż, aby udać się do Marlaix, gdzie spotka się z marszałkiem Fochem.

Ludność wiejska, gdzie tylko wchodziłmy, nita nas „obrobem i solą”, a właściwie mlekiem i masłem, bo ani chleba, ani soli nam niebrak.

Bolszewicy dali się tej ludności we znaki. Ci żołnierze bolszewicy to taka nędza, że pożałuj Bóg! Nie ubrani, ani syci, rabują wszystko, nawet dziecięce ubrania, nie mówiąc już o koniach, krowach, wo-
zach, butach czy uprzęży.

Aczkolwiek są aurowe rozkazy bolszewickie, by nie rabować, to jednak jakże ten żołnierz obdarty i bosi rabować nie będzie? Rabować musi, bo mu wszystkiego brak, to wszystko mu potrzeba. Rabuje nawet zegary ściennie, gdzie gospodarz taki zegar posiada.

W pułku zastaliśmy dużo znajomych z Zagłębia, bo w

naszym 11-tym pułku wogóle dużo jest zagłębiaków.

W ich imieniu, a także i od nas, ochotników, przesyłamy wszystkim krewnym i żyłym serdeczne pozdrowienia.

A prosimy bardzo, aby ci młodzie, którzy czują się na siłach, nie ociągali się i do nas się zapisali.

Bolszewicy bowiem rozporządzają masami a nas jest za mało, by z nimi ostatecznie skończyć i wyprowadzić im pogrom, na jaki zasłatyl, najeżdżają nasie ziemie.

Konieczną już tę korespondencję niedługo, gdy się zbierze garść wratek znów napiszę.

Z szacunkiem

Bronisław Knotho.

27 sierpnia, miejsce postoju.

Bataljony ochotnicze na froncie.

Warszawa, 28 sierpnia.

W sprawozdaniu p. Sachnowskiego p. t. „Zwycięskim szlakiem” czytamy w „Kurierze Porannym”:

„Godzina 3 po południu U pał doskwiera niebawale. Przed nami na szosie w kłębach kurzu zbita masa.

W miarę zbliżania się rozpoznaje artylerję, potem miljony tabory, potem stoi w szeregach gromada ludzi jedna, druga, trzecia. Płonąca twarz; wół otwarte, ciężko dyszące usta, oczy wpadnięte; rysunek błota i potu na policzkach, rozgami-gana na piersiach koszula, bez plecaków, bez butów; wielu bez mundurów, w podartych marynarkach, inni w mundurach na gołym ciele, paru w łachma-nach, zamiast spodni, w kape-luszach, w melonach sztywnych, w regatywkach, w furazerkach francuskich i amerykańskich. Wszyscy mają na piersiach ko-kardę lub na ramieniu opaskę białą czerwoną.

To — bataljony ochotnicze. Nie te z Warszawy, wyekwipo-wane pod patronatem pioszcze-golaych organizacji. To setki, tysiące bezimiennych, przeważnie młodzieży wiejskiej i robot-niczey, co blegnie z różnych stron, bronić Rzeczypospolitej.

Wśród szeregów poruszenie. Generał dowódca armji, czyni przegląd oberwańców-bohaterów. Przyjechał samochodem z gen. francuskim Durandem, pułk. Kocem i sztabem.

—Baczność! Równaj się! Prostuj plecy; każdy przyciska karabin do ramienia. Oczy rozwiera szerzej Gen Sikorski przecina szeregi.

—No, chłopcy, wzięliśmy dzisiaj 10 tys. jeńców. Bolszewicy drapia, aż się kurzy. Trzeba ich dognać za wszelką cenę pod Przasnyszem i Mławą.

—Dognany—słychać głosy.

—Wy skąd?

—Ja z Gródna bić bolszewi-ków—odpowiada bosi dryblas w granatowej kurtce, w słom-kowym kapeluszu.

—A wy?

—Ja z Łukowa—piszczy o-bywatel w pełnym moderunku, wyosławianym w jakiś cudowny sposób.

—Lad?

—Siedemnaście.

—Leciecie macie najwyżej 15.

—Tak jest, panie generale.

—Karabin macie, a gdzie naboje?—pyta generał liniego.

—W kieszeni — pokazuje ochotnik na spodnie, z których świecą gołe kolana i... ochotnik wbrew regulaminowi zosłania rękami tylną część ciała.

W szeregach śmiech: „Wsty-dzi się lustra, bo mu wylazło” — słychać głosy.

—O, z tymi najgorzej, bo nie mają karabinów, — zwraca się generał do dowódcy bata-ljonu, wskazując na czterech cywilów w szeregu, którzy prócz rak—żadnej nie mają broni.

—Tak jest, panie generale. Ci są przeznaczeni do karabi-nów maszynowych.

—Gdzie macie maszyny?

Cisza. Porucznik milczy.

—Zabierzemy dziś w nocy bolszewikom—szczeciłocze ktoś rezolutnie w szeregu.

—Do zobaczenia jutro w Przasnyszu! — żegna generał kolumnę. — Z Warszawy przy-szło trochę butów, to wam dam.

Znowu pochyliły się plecy. „Bosa komenda” nucąc piosen-kę, szła ziejącą upałem szosą w dal...

—Takich bohaterów miała tylko Francja w wielkich swo-ich chwilach—odezwał się gen. Durand siadając do samochodu.

wszędzie okrucieństw. Grałili kobiety, dziewczęta, a nawet nie-letnie dzieci; starsze chore kobie-ty bily, ohydnie postępowali z du-chowieństwem. W polu jest je-szcze dużo plonu niezabranego. Wedle pobieżnego zestawienia, bolszewicy zabrali w powiecie plockim około 4000 koni, 100 sztuk bydła, blisko 1000 sztuk trzody chlewniej, około 150 wo-zów, prawie 3000 kompletnej uprzęży, około 10,000 cent me-trycznych zboża.

W samym Plocku, w którym znać silne ślady zaciętych walk, bolszewicy byli zaledwie dobę i zajęli najbardziej zniszczoną dzielnicę. Zrabowali ludność nawet naj-biedniejszą doszczętnie. Jedną sanitariuszkę porabiali, drugą dogorywa w szpitalu.

16 rannych żołnierzy wywie-żli ze szpitala i w bestjałski sposób dobili.

Ludność żydowska otwarcie sympatyzowała z bolszewikami.

Ludność wiejska zachowywa-ła się wobec bolszewików wro-go, stojąc wiernie przy Państ-wie. Natomiast, służba folwar-czna sympatyzowała z bolsze-wikami.

Prezes Witos i minister Skul-ski wydali zarządzenie, aby gwałty bolszewickich komisa-ry zebrać i ustalić dla przed-łożenia ich zagranicy, oraz po-licili sporządzić dokładny wy-kaz szkód, wyrządzonych naja-zdem. Przyrzekli zarządzić co potrzeba, by ludności jaknajr-ziej chleba dostarczono koni i wo-zów, jako też, by wojsko za-przesłało rekwizycji koni i środ-ków żywności. Na osobnym po-słuchaniu Przyjął premier deli-gatów włoścjan Powiatu plock-kiego, którzy stwierdzili między innymi, że w powiecie plockim ustawa o zagospodarowaniu odłogów nie weszła w życie, o-czym premier podczas przejazdu nacownie się przekonał, wi-dząc tysiące morgów urodzajnej ziemi poroślej chwastem.

Po południu obaj minist-rowie zwiedzili miasto — oraz mo-gili poległych w obronie Ploc-ka na miejskim cmentarzu, go-rąco żegnani odjechali do Sierp-ca.

Polska Pożyczka Dolarowa.

Akcja zapisów na Polską Pożyczkę Dolarową w Ameryce prawdopodobnie będzie zakończona ostatecznie 3 (trzeciego) października. Jeszcze pora dla tych wszystkich, którzy mają przyjaciół i krewnych w Ameryce spełnienie obowiązku patriotycznego i napisanie do Stanów Zjednoczonych zachęcając krewnych i przyjaciół do podpisania pierwszej polskiej pożyczki zagranicznej. Wszakże wobec czasu koniecznego dla dojeżdża listów żadne w tem zwłoki być nie powinno. Działajmy więc pośpiesznie, gdy każdy dolar zyskany dla Państwa przyczyni się do odbudowy Ojczyzny i do ustalenia naszej waluty.

Kieronski przeciwko Wranglowi.

Wiedeń, 30 sierpnia.

(P. A. T.)

Biuro korespondencyjne donosi z Londynu:

Kieronski oświadczył się stanowczo przeciwko generałowi Wranglowi. Widzi on w nim dyktatora, podobnego Denikinowi i Kołczakowi.

Zdaniem Kieronskiego por-parcie, udzielone przez mo-cerstwa Wranglowi, wzmo-cni stanowisko rządu sowie-tów w częściach kraju, po-cle-gających ich władzy.

Wieści od naszych ochotników.

List prof. Br. Knothego.

Szanowna Redakcjo!

Piszę ółwkiem, bo żołnie-rzowi brak atramentu, a brak i czasu, by za atramentem pojechać.

I szta ochotnicza kompanja sowiecka przybyła do pułku po długich peregrynacjach w dniu 20 sierpnia i zaraz zo-stała podzielona między od-działy pułkowe.

Już w następnym dniu pułk nasz atakował z pomyślnym skutkiem, bo przepędził bol-szewików.

W pułku czujemy się do-brze. Starszy towarzysze bro-ni, zaprawieni w długich bo-jach, imponują nam spokojem i odwagą. Z takimi „morusami” ochotnik prędko zaprawi się i będzie szedł na grad kul kiedyś tak, jak dziś oni idą.

Z naszych ochotników trzech już test rannych, ale lekko i nie ich życia nie zagraża. Za-raz w pierwszym dniu przy-bycia lekko odtamkiem szra-pnela został ranniony oho-tnik Koralewski.

Pod knutem bolszewickim.

Gospodarka bolszewików w Plocku.

Plock, 29 sierpnia.

(P. A. T.)

W sobotę, 28 b. m. przybyli do naszego miasta prezydent ministrów pan W. Witos oraz min. spraw wew. p. Skulski.

Prezes Witos i min. Skulski przyjeźli na przesłuchaniu szereg przedstawicieli Instytutu.

Z relacji ich uzyskali mini-strowie dokładny obraz cierpień, jakie przeszła ludność tej po-łaci ziemi polskiej i ogromu do-

konanego zniszczenia przez najeżdżcę.

Bolszewicy wedle tych re-lacji, gospodarowali w powie-cie plockim przez 10 dni. Bol-szewicy żołnierze kierowali się w gospodarstwie czterema ha-słami: domagali się wszędzie złota, pieniędzy, wódek i dzie-wcząt. Ponadto rabowali bez-względnie konie, wozy, ubrania, bieliznę i buty. Dopuszczali się

Sprawa pokoju z bolszewikami.

Wojna czy pokój?

Wiemy już z telegramów, że z 15 punktów warunków pokojowych bolszewickich, 14 odrzuciliśmy, a na 15. sty. dotyczący rozbrojenia, zgodziliśmy się pod warunkiem, że bolszewicy uczynią to samo. Wiemy że, iż z naszej strony bolszewicy otrzymają wkrótce nasze warunki pokojowe. Mówię dals o nich byłoby rzeczą przedwczesną. domyślamy się jednak, że będziemy zmuszeni zrezygnować nie tylko z terytoriów, ale i z wielu żywotniejszych interesów na wschodzie, jedynie tylko dla tego, by nareszcie zapewnić Polsce pokój.

Czy jednak ta rezygnacja będzie celowa—śmiemy wątpić. Bolszewizm, wyrosły na krwi i krwią się tuczący, do żadnej pracy pokojowej nie jest zdolny. Wiedzą to nie tylko bolszewicy, ale wszystkie sąsiadujące z nim nowopowstałe państwa, a w pierwszym rzędzie nadbałtyckie. Z nimi to bolszewicy wyrazili chęć zawarcia pokoju już przed półrokiem w celu zapewnienia sobie wolnej ręki w walce z Polską. Bolszewicy zaproponowali im warunki tak ponętne, że potrafiły skusić te państwa, ale mimo to rokowania trwały bez końca, gdyż Trocki oczekiwał, aż zgębi Polskę, by mógł później zmienić warunki, a następnie po ich odrzuceniu swe siły obrócić przeciw niedoszłym przyjaciółom. To też do dnia dzisiejszego pokoju nie zawarto.

A przecież tych państw o imperjalizm nikt nie posądza; one chcą tylko żyć! Tak czy owak acznie się nowa faza rokowań i tylko od bolszewików zależeć będzie, czy upragniony pokój w Polsce nastanie. Delegacja nasza, opuściwszy „gościnne progi“ bandytów, będzie mogła swobodnie porozumiewać się z rządem polskim i w ten sposób otrzymamy szybciej odpowiedź na pytanie: pokój czy wojna?

W każdym razie ludzię się zbyt nie wolno. Bolszewicy nie zrezygnowali ze swych apetytów zaborskich i dotąd jeszcze gospodarzą na ziemiach polskich. Musimy ich wygnać precz; musimy ich pokonać ostatecznie, a wtedy uczynimy ich skłonniejszymi do podpisania upragnionego pokoju.

Nie opuszczajmy więc rąk, gdyż chwila tryumfu bliska.

Bolszewicy proponują Polsce dalsze okłady w Estonii.

Wiedeń, 29 sierpnia.

Ciażerlin doniósł polskiemu

min. spr. zagr. Sapieżo, że przewodniczący polskiej delegacji pokojowej Dąbski wraz z członkami delegacji wyjechali do Brześcia.

Ciażerlin przyznaje, że komunikacja między Warszawą a Mińskiem, względnie Moskwą, donaję przeszkod. ze względów wojskowych. Rząd sowiecki doszedł do przekonania, że miasto tak blisko położone od frontów, jak Mińsk, nie nadaje się do rokowań pokojowych, ponieważ delegacja polska mogłaby tę okoliczność wyzyskać, aby przeciągać rokowania.

Aby umożliwić zawarcie pokoju, wskazano byłoby przeniesienie miejsca rokowań na teren neutralny, np. do jednego z miast republiki estońskiej.

Prośba rządu sowieckiego do rządu estońskiego w tej sprawie odchodzi. Rząd polski uprasza się o odpowiedź, możliwie odwrotną.

Projekt

„Kurjera polskiego“.

„Kurjer Polski“, w inspirowanym, adaje się, artykule omawia projekt granie wschodnich Polski.

Granice te mają obejmować tereny, zamieszkałe przez ludność katolicką.

Granica wobec tego biegłaby wzdłuż stycznej linii okopów niemieckich, dalej od Baranowic na północ koło Pińska, linia Styrna i Stochodu, od wschodu Dubno i Łacziłyby się z linią Złoczowa. Wykreślenie granicy północnej wymaga porozumienia z Litwą, wykracza więc już poza ramy mińskich konferencji.

Lugano, 30 sierpnia.

(Tel. wł.)

Telegram z Warszawy, otrzymany przez „Corriere della Sera“ donosi, że rząd polski proponuje następujące granice na wschodzie: Na południe od Wilna przez Nowogródek Baranowicze na wschód od Pińska Styr—Stochód.

Warunki te ma zakomunikować min. Sapieha przewodniczącemu delegacji Dąbskiemu w Brześciu Lit.

Przyjazd delegatów z Mińska.

Warszawa, 30 sierpnia.

(P. A. T.)

Dn. 29 b. m. o godz. 22 min. 10 na 6-ej wiorście od Brześcia przekroczyli linję bojową delegaci konferencji pokojowej: Dąbski, Grabski, Barlicki, Kernig i rzeczoznawcy: Ładoś i Perl, major Stamirowski, przedstawiciele ag. telegraficznej Müller i Szczepanik. Przyjął ich na linii frontu kap. Szafranowski. O godz. 23 m. 30 przybyli delegaci do Terespolu, gdzie powitał ich minister Sapieha i generał

Berbecki. Reszta delegacji pozostała w Mińska, gdzie oczekuje dalszej dyspozycji, zależnych od konferencji przybyłych członków z rządem.

Wobec wywołanej wyjazdem naszych delegatów przerwy w rokowaniach, delegaci rosyjscy wyjechali do Moskwy.

W Mińska pozostał jedynie Zinowjew. W poniedziałek delegaci wraz z ministrem przyjadą do Warszawy.

W Mińska daje się zauważyć ogólna skłonność przeniesienia rokowań na terytoria neutralne.

Konferencja ryska

nie wydała rezultatów.

Warszawa, 30 sierpnia.

Z Helsingsforsu telegrafują: Konferencja w Rydze nie wydała dotąd żadnego pozytywnego rezultatu.

Przedstawiciele Finlandji zachowują się biernie, nie posiadając dostatecznych pełnomocnictw, zachowanie się zaś delegatów łotewskich i estońskich cechuje nerwowość z powodu wiadomości o wydarzeniach na froncie polskim, tworzących nową podstawę rokowań.

Białoruś protestuje przeciw pokojowi litewsko-rosyjskiemu.

Warszawa, 30 sierpnia.

Rząd białoruski zwrócił się do państw zachodnich z protestem z powodu niektórych postanowień pokoju, zawartego między Litwą a Rosją, naruszającego prawa suwerenne narodu białoruskiego.

Tak się mówi

do sawietów.

Wiedeń, 30 sierpnia.

Millerand wystosował do rządu sowieckiego następującą depeszę.

Do komisarzy ludowych w Moskwie. Przyjmując do wiadomości oświadczenie panów, złożone wobec Nansena, że panowie zgadzacie się na propozycję rządu francuskiego jak najrychlejszej wymiany jeńców francuskich za jeńców rosyjskich.

Jeżeli do dnia 1 października r. b. będzie choćby jeden tylko francuz wbrew swojej woli zatrzymany na terytorjum rosyjskim, wówczas będę zmuszony przy pomocy floty francuskiej stworzyć takie gwarantowane bezpieczeństwo w Rosji południowej, jakie okazał się bezwzględnie konieczne.

Włochy

w obrocie Polski.

Londyn, 30 sierpnia.

(Tel. wł.)

„Daily Mail“ donosi z Rzymu:

W komunikacie urzędowym, do sprzymierzonych rząd włoski oświadcza, iż przystępuje do umowy francusko angielskiej o obronie Polski.

Zmiana stanowiska „trade-union“.

Anglja dostarcza amunicję Polsce.

Londyn, 30 sierpnia.

(Tel. wł.)

„Daily Telegraph“ donosi: Na posiedzeniu trade unionu wszystkimi głosami przeciwko 8, postanowiono, że robotnicy nie powinni przeszkadzać ładowaniu a-

municji dla Polski.

Wobec powyższego liczne fabryki artylerji i amunicji rozpoczęły wysyłkę do Polski.

Smierć dezenterom!

Wyroki sądów doraźnych.

Częstochowa, 30 sierpnia.

(Przez telefon.)

Wyrokiem sądu doraźnego wojskowego 2 ego rejonu D. O. G. Kielce w Częstochowie w d. 28 b. m. skazani zostali na śmierć za dezercję szeregowcy 27 pułku piechoty: Boleśław Osik, Michał Putaj i Wigdor Jontes oraz szeregowiec 26 p. p. Abram Zajackowski.

Wyroki wykonano wczoraj o godz. 6 rano.

Warszawa, 30 sierpnia.

Wojskowe sądy doraźne skazały na karę śmierci przez rozstrzelanie: w Poznaniu—saperę Józefa Szaję—za zbrodnię dezercji; saperę Jana Mincę—za zbrodnię podżegania żołnierzy

do wspólnego operu przeciwko przełożonemu; w Krakowie—kaprała Jana Hoffmana, szer. Chaima Melzera i szer. Izaaka Tellermana—za zbrodnię dezercji; w Tarnowie—szer. Tomasza Swierczka—za zbrodnię dezercji; w miejscu postoju sądu polowego 7 ej dywizji piechoty—szer. Michała Goldyna—za zbrodnię; w Samborze—szer. Jana Kochanowicza za zbrodnię dezercji; w Kutnie—szer. Szyję Blumenfelda i szer. Pinkusa Krankenwariera—za zbrodnię dezercji.

Wszystkie powyższe wyroki wykonano.

Sprawy G. Śląska.

Intrygi pruskie.

Specjalny korespondent paryskiego „Journala“, bawiący na Śląsku Górnym, nadesłał swemu dziennikowi dokumenty następujące: Nr 485—20.

Biuro wywiadowcze VI korpusu armji. Wrocław.

Z pomocą biura wywiadowczego we Wronkach, Gałęźnie i Poznaniu wielu urzędników, będących oficerami, uzyskało nominacje na ważne stanowiska w armji polskiej. Zarządono, aby urzędnicy, mówiący czysto po polsku, wstępowali do armji polskiej i tam stali niepokój oraz niezadowolanie wśród żołnierzy i oficerów.

Drugi dokument brami jak następuje:

Nr 3758, pa 2.

Minister spraw wewnętrznych.

Polcja w Katowicach i Zabrau otrzymała zlecenie prowadzenia propagandy przeciw polakom w jaknajszerszych rozmiarach, ażeby zapewnić Rzeszy posiadanie Śląska Górnego. Propaganda ta ma być urzeczywianą w ścisłej tajemnicy. Podpisano: von Pressdorf. (Poufale: Gityby sicherheitswehr otrzymał rozkaz opuszczenia kraju, wówczas rozpocznie się automatycznie strajk jeneralny na całym terenie plebiszytowym).

Ostatni dokument brami:

Nr 3175 ph. 2.

Pruskie min. spr. wewnątrz. D) sicherheitswehru w Katowicach.

Na wypadek, gdyby francuzi tolerowali biernie wojska polaków, lub gdyby najeli wobec nich przychylną stanowisko, wówczas należy skierować akcję także przeciw francuzom.

Omawiając szczegóły, wykryte na Śląsku akcji propagatorskiej, kierowanej z Wrocławia i Berlina, oświadcza korespondent „Journala“ że jądro konspiracji tej znajduje się we Wrocławiu, Kaiserwilhelmstrasse 24. W sełsku uczestniczą ksiądz Hatafeld, pełnomocnik niemiecki przy kom. si plebiszytowej międzysojuszniczej. W razie wybuchu niepokojów na Śląsku Górnym miały, w myśl zamiarów niemieckich, wkroczyć tam wojska pruskie. W tym celu przygotowano dwa pułki strzelców z korpusu ochotniczego Haasego: 6 i 64 oraz pułk kawalerji.

Oprócz tego spisku istnieje drugi, wyłączenie monarchistyczny. Przywódcy jego rozprowadzają 12,000 żołnierzy. Korpus ten ma 72 armaty, 200 karabinów maszynowych. Korespondent dodaje: Jest tajemnicę, polistynela, że broń i amunicja znajdują się w fortecy Kłodzku (Głaz). Niemcy oczekują chwili sposobnej, aby rzucić się na francuzów. Wojskami spiskowców dowodzi Bauer, b. szef sztabu jenerału Ludendorfa.



Szmaty sakiene

wszelkiego rodzaju od najmniejszych do największych kawałków kupuje i dobrze płaci.

Fabryka Metalporcelany Sosnowiec, Wiejska 6.



KALENDARZ

Miś we wtorek 31 b.m. Rajmunda.
Jutro w środę 1 b.m. Idziego.
Wschód słońca g. 5 m. 09
Zachód „ g. 6 m. 51

Aktor polski — żołnierzowi polskiemu. Kabaret, urządzony w sobotę ubiegłą w „Zaciszu” dał dochodu brutto 14 547 mk. (wejście 5990, pocztą i kwiaty 30.28, fany 2748, reszta drobne); wydatki wyniosły: muzyka 1190 mk., rozlepienie afiszy 38 mk., zastępstwo pianisty 150 mk., razem 1378 mk. Czysty zysk w sumie 13.169 mk. polskich, 35 niemieckich, 3 rb. carskie i 30 sowieckich przekazano Czerwonom Krzyżowi.

„On chce się zabić”, znakomita ta farsa ukaże się na dzisiejszym przedstawieniu, które będzie ostatnim na zamknięcie sezonu letniego. Ta przewyborna i pełna humoru farsa nie będzie już powtórzoną, a to z racji, iż część artystów kończy gościnę swoją w murach Sosnowca. To też bezwzględnie na dzisiejsze przedstawienie publiczność liczenie podąży do teatru, ażeby w ten sposób wyrazić uznanie aktorom za ich gorliwą i owocną pracę w czasie sezonu letniego.

Inauguracyjne przedstawienie jutrzejsze zapowiada się zarówno pod względem artystycznym, jak i kasowym, znakomicie. Dyr. Czarnecki dokłada wszelkich starań, ażeby odrazu za dzierzgnąć nie sympatji pomie dzy publicznością a sceną, co się uda niewątpliwie. Na pierwszy przedstawienie idzie „Halke”. Nie każdy teatr może poszczycić się tym, ażeby całą „Halke” miał w podwójnej obsadzie, tym więc większe budzi zainteresowanie, którzy artyści potrafią zdobyć palme pierwszeństwa. Dyrekcja za naszym pośrednictwem zawiadamia, że od 1 września przedstawienia będą się rozpoczynać punktualnie o godz. 8 wieczorem.

Z Dąbrowy.

Straż oświatowska. Od dwóch tygodni organizuje się w Dąbrowie straż cywilna, której komendantem jest adwokat Roman Morgulec, a zastępcą p. Leon Barinik. Dotychczas zapisało się już około 70 członków, którzy od tygodnia chodzą na patrol po mieście.

W organizacji tej dotychczas panuje pewien rozgardzaj i wyczuć się daje brak subordynacji, czemu się na razie dziwić nie można, biorąc pod uwagę krótki przeciąg czasu.

Narazie biuro utworzone przy IX komisariacie policji państw. przy ul. 3-go Maja. Cwiczenia i wykłady o obowiązkach straży cywilnej prowadzi komisarz p. Przyborski i zastępcą jego p. Biderstadt, którym należy się podziękować za chętną i fachową pomoc i wskazówki, które przyczyniły się niewątpliwie do sformowania silnych podwalin instytucji, mającej stać na straży lazu i mienia mieszkańców.

W pracy tej życzymy im „Szczęść Boże”.

Na Czerwony Krzyż. Onegdaj w sali kino „Kometa” staraniem ruchliwego „Domu ludowego” amatorzy cdegrali krótką chwilę w 5 odsłonach I. Szygientki p.t.

„Stary plechur i syn jego huzar”, Sale wypełniła publiczność po brzegi, chociaż pierwsze miejsce, przeznaczone dla naszej inteligencji, świeciły pustkami. A szedł Amatorzy bowiem opracowali sztukę z taką starannością, że najczulsze podniebienie mogło przyjąć podaną strawę, a nazwisko reżysera L. Cembrzyńskiego i wykonawców, starych i zgranych amatorów, gwarantowały, że sztuka wypadnie b. dobrze.

Nie omylił się też wcale. Gra p. E. Pliszki, L. Cembrzyńskiego i innych, oraz p. Z. Knappówrej i Z. Piwowarezykowej — nie pozostawiała nic do życzenia.

Szczególnie p. L. Cembrzyński w roli Frycy, syna szynkara, grał wyśmienicie i bawił zebraną publiczność, która nie szczędziła amatorom oklasków.

Panna Z. Knappówna wywiązała się ze swej roli nadzwyczaj dobrze, chociaż chwilami wyczuć było męczną nieśmiałość i tremę amatorki, która jednak dużo miała sentymentalnych chwil, a głosik dość miły.

Czysty zysk z górą 5 tysięcy marek przeznaczono na Czerwony Krzyż.

Tragiczna śmierć dezertera. Niejak Ignacy Kazmierowski rodem z Warszawy uciekł z 53 p. p. i pod nazwiskiem Józefa Białego zapisał się do 6 p. ulanów w Będzinie, gdzie po 3 ch dniach popełnił kradzież, za co osadzono go w garnizonowym areszcie w Będzinie, skąd zbiegł po kilku dniach w towarzystwie dwóch innych aresztantów. Dn. 23 b. m. w nocy posterunek żandarmerji aresztował go ponownie i osadził go w garnizonowym areszcie w Dąbrowie. Po kilku dniach Kazmierowski zbiegł ponownie. Dnia 27 b. m. o godz. 10 rano zgłosił się on do prywatnego mieszkańia komendanta aresztu, sierżanta Dąbrowskiego, zamieszkałego u Taborka na Gliniarskich, gdzie zaczął wypytywać gospodynię o różne rzeczy, odnoszące się do osoby komendanta aresztu. Zaznaczył przytym, że zgłosił się dnia następnego po szabie i przepustkę do Warszawy. Ponieważ wszystko przemawiało za tym, że zbieg ten planował napad, chcąc steroryzować komendanta aresztu, przeto w mieszkaniu tym postawiono żołnierza z karabinem na czatach w celu ujęcia opryska.

Drugiego dnia o oznaczonej godzinie Kazmierowski przybył ponownie do mieszkania sierżanta Dąbrowskiego. Krokiem szybkim wtargnął do drugiego pokoju, gdzie siedział żołnierz z karabinem. Porwawszy na kilkakrotne wezwanie żołnierza zbieg nie zatrzymał się, a na wet usiłował chwycić za lufę, żołnierz strzelił, kładąc dezertera trupem na miejscu.

Zaznaczyć należy, że Kazmierowski graskał też pod nazwiskiem Wacława Majewskiego.

Dr. Hejman

Kolłątaja № 10.

chor. nosa, nosa i gardła
od 4 — 6 pp.

Dr. KEKAŁO

ChOROBY WENERYZYJNE, SKÓRNE I MOCZOPŁOWE. Badanie krwi
prep. 914.

Codziennie od 5 — 8; w święta od 10 — 1 po południu.

Będzin, Kolłątaja 32.

MYDŁO z zawartością 67 proc. tłuszczu

(zł. znakiem J. Cweigenhaft)

opracowane hurtowo w ilościach ograniczonych oddanymi rozporządzeniami rządu.

J. CWEIGENHAFT Sosnowiec, Kargowa 147

UWAGA: Wobec podrywania się pod moją firmą żądacie mydła tylko ze znakiem J. Cweigenhafta.

KTO CHCE!!!

otrzymywać regularnie najwcześniejsze wiadomości z frontu musi

abonować i kupować pisma!

po cenach oryginalnych tylko w

Biurowie Dzienników i Ogłoszeń

Józefa BŁAWSKIEGO

w Sosnowcu, ul. 3 Maja № 4, vis a vis dworca wiedeńskiego.

Tamże do nabycia **żurnali mód** na sezon jesienno i zimowy.

8-kl. Gimnazjum Żeńskie z prawami

Dąbrowa Górnicza.

Egzaminy 30 sierpnia.

Początek roku 4 września.

MATKI powinny pamiętać, że tylko **„Kosmos”** zawiera i szybko dostarcza wiadomości, rozprawy i dane naukowe, które są dla nich niezbędne. **„Kosmos”** jest pismem, które należy mieć w domu. **„Kosmos”** jest pismem, które należy mieć w domu. **„Kosmos”** jest pismem, które należy mieć w domu.

Dyrekcja VIII klasowej Wyższej Szkoły Realnej w Będzinie

podaje niniejszym do wiadomości rodziców oraz uczniów, iż egzaminy poprawkowe oraz dla nowostępujących odbędą się 2, 3 i 4 września o godzinie 9 rano (czwartek, piątek i sobota). Początek lekcji w poniedziałek 6 września, o godzinie 9 rano.

Do czasu odzyskania gmachu Szkoły lekcje prowadzone będą w gmachu gimnazjum żeńskiego W.P. Repliskiej (Sielecha 11) w godzinach popołudniowych od 2—7. Wpisowe w bieżącym roku szkolnym wynosi: 4 tys. mk. za klasy I—IV i 5 tys. mk. za klasy V—VIII roczne, płatne w 8 ratach miesięcznych z góry. Klasy VII i VIII do czasu powrotu uczące się młodzieży z wjeżdża — nie czynne.

W 7-10 kl. szkole żeńskiej S. PODKAJOWEJ

Egzaminy: 1-go i 2-go.

Początek lekcji 3-go września.

Państwowa Średnia Szkoła Techniczna KOLEJOWA w Sosnowcu

ogłasza, że egzaminy na kurs pierwszy i wstępny rozpoczną się w dniu 1 września r. b. o godz. 9 rano w lokalu szkoły miejskiej przy ul. Zygmunta.

Zapisy są przyjmowane codziennie od godz. 9-ej do godz. 12 w biurze Inspektoratu Szkolnego, ulica Małachowskiego № 22.

Dyrektor

Mieczysław Cimaszko.

Olej rycynowy. medyczny i techniczny.

Olej rzepakowy i liniany, do celów spożywczych i technicznych.

Makuchy rzepakowe i liniane odciążone jako pasza dla koni i bydła.

Wytłoki rycynowe. jako nawóz sztuczny (4, 5 proc. — 5 proc. azotu),

wyrabia:

Akc. Tow. Fabryki Olejów „J. D. Potoka Synowie” Małobadz. p. Będzin. Ziemia Piotrkowska.

Wzrosty i Ciężary

Pokój umeblowany w Sosnowcu lub Dąbrowie poszukuje urzędnik państwowy. Oferty do redakcji pod „Urzednik”

„Poszukuje” posady do sklepu lub za bufetową. Wzajemność w „Iskrze”

Zaginęła soka wifasj rasy walskiej „Diana” aprasa nie o swrot do domu przy ul. Kolłątaja № 1 na wynagrodzenie.

Z powodu wyjazdu od urazu do sprężarki i dobrego kogo, para pragnie i rozmaite apraty domowe. Władysław Kordon-Raducha A. Schaefer.

Akuszeryka Antonina Groka prowadziła się w al. Raskiewicza № 9.

CHARAKTER, PRZEZNACZENIE, czego unikać, co przedsięwziąć, co określa
na podstawie Metafizyki, Psychologii i Gratiologii (badając cechy rąk i pisma). PETERSEN S. J. Dr. Nauk Hermetycznych. Sosnowiec, Kolłątaja 6 (Mikolajewski) Od 4-ty do 7-ty wieczorem.

Zakład ślusarsko-mechaniczny A. Krasę Deklerta przyjmuje do reperacji maszyny do pisania; szycia, robienia, gramofony, samochody, motocykle, rowery nogi sztućce, szklowanie brzytew noży i wszelkie roboty mecho/życ w zakresie mechaniki

Fabryka Towarzystwa Akcyjnego „W. Filtner & K. Gamper”

w Sosnowcu, ziemi Piotrkowskiej, poszukuje biegłej maszynistki - korespondentki, dobrze stenografującej po polsku. Reflektuje się tylko na silę ruinowaną, pierwszorzędą, za odpowiedniemi wynagrodzeniem. Oferty nadsyłać pod adresem „W. Filtner & K. Gamper” w Sosnowcu.

Unia 29 sierpnia zaginęła 1-pół roczna kózka maści szarej bez rogów. Odprowadzić Sielce Nizkiej, Tabak.

Lokaje i konwersacje języka francuskiego rozpoczyna od 1 września. Specjalnie komplet dla dzieci. Kaliska 45 i piętro.

Unia 25 sierpnia w drodze z Myszkowa do Będzina zaginął portfel zawierający 500 mk. fotografie, papiery wartościowe i karta powołania na imię Majera Frydman, urodz. w r. 1891 № 921. Znalazcę pieniądze może zatrzymać, a papiery zwrócić do „Iskry”.

Zaginął w Piotrkowie dowód osobisty na imię Józefa Golinowskiej. Znalazcę zwrócić na stację w Piotrkowie za wynagrodzeniem

Zaginęła legitymacja tymczasowa na imię Marjanny Błęk wydana przez władze polskie

Wotrebna przywoła panienka do haftu. Roboty szła. Małachowskiego 4 od 4 do 7.

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Józefa, Tadeusza i Marji Podsiadłowskich.

Zgubiono portfel z paszportem i wydany przez władze niemieckie, książka Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu i pokwitowanie Czerwonego Krzyża. Wszystko na imię Wiktora Czecha. Znalazcę proszę zwrócić do „Iskry”.

Zaginęła legitymacja wydana przez Dyrekcję Sosnowieckiego Oddziału Polskiej Kasy Pożyczkowej w dniu 24/9 1910 r. za № 5 na imię Eugenji Dehlig. Zaskany znalazła zechce oddać takową do Dyrekcji P. K. K. P. w Sosnowcu Warszawska 6.

Antoni Łapiński

Długoletni praktyk w dziedzinie prawo-sądowej

Obrona-Porady-Prośby.

Specjalność: sprawy karne i rozwodowe.

Przyjmuje codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 3 ej do 6 po południu przy ulicy Warszawskiej № 20.

Redakcja „Iskry”.